Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 3. Rzeszów, dnia 13 stycznia 1929 Rok. II



Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

# GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 50 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

## Sprawy miast polskich.

III.

W piśmie zaznaczono, że wprawdzie § 6 statutu daje prawo udziału w kapitale zakładowym Banku prócz samorządów wojewódzkich i powiatowych także miastom, lecz tylko wydzielonym, względnie posiadającym własne statuty oraz specjalnym związkom samorządowym — to jednak biuro Związku miast polskich pragnąc utrzymać zasadę powszechności, zaprojektowało nabycie udziałów przez sam Związek miast, który w tym celu mógłby uzyskać osobowość prawną przez przemianę na Związek Międzykomunalny w myśl ustawy z dnia 22 marca 1928 roku, a nabyte udziały rozdzielonoby następnie w myśl znanej repartycji na poszczególne miasta. W ten sposób pogodzone byłoby brzmienie § 6 statutu z zasadą powszechności.

W wypadku utrzymania się opinji Wydziału prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego (t. j. że do akcji przystąpić mogą tylko miasta z ludnością ponad 25.000) zmieniłaby się repartycja udziałów na poszczególne miasta — o ile miałyby miasta delegować trzech swoich przedstawicieli — co zmusiłoby te miasta do deklarowania większej ilości cząstkowych udziałów, a to znów byłoby poważnem obciążeniem budżetów miast, przechodzącem niejednokrotnie ich możność finansową.

We wspomnianem piśmie przedstawiono cyfrowo ten zwiększony rozdział udziałów, sumy potrzebnych pożyczek, podając równocześnie cyfry budżetowe oraz zaznaczono, że koncepcja Wydziału prawnego Banku, by z pierwotnego wniosku Związku miast polskich, rozkładającego ciężar zgłoszenia 666 udziałów na 275 miast, wyeliminować z I-szej grupy miasta o ludności poniżej 25.000 a odnośną ilość udziałów rozłożyć na miasta o ludności od 25.000 — 50.000, okaże się w praktyce niewykonalną ze względu na zbytnie obciążenie finansowe tych miast, pomijając już fakt obejścia zasady powszechności.

Równocześnie podano nową alternatywę, która jednak dałaby możność wprowadzenia jedynie dwóch delegatów samorządu do władz Banku.

Uważając za wskazane rychłe sfinansowanie tej akcji — proszono we wspomnianem piśmie do Prezesa i Prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego o rozstrzygnięcie sprawy i definitywne ustalenie sposobu wejścia delegatów samorządu do władz Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz formy uchwały dla rad miejskich na przystąpienie do akcji i zaciągnięcie osobnej pożyczki.

W odpowiedzi na powyższe Bank Gosp. Kraj. wydał wzory wzmiankowanych uchwał oraz akceptując ostatnie propozycje miast.

Wobec powyższego wystosowane zostało do miast z ludnością od 5.000 pismo o możności wprowadzenia delegatów miast do naczelnych władz Banku, podano ustaloną formę udziału miast w kapitale zakładowym Banku, i ilość udziałów przypadających na każde miasto, jakoteż warunki mogącej być na ten cel zaciągniętej pożyczki — wzywając w końcu do powzięcia uchwały o przystąpieniu do akcji i o zaciągnięciu pożyczki wedle załączonych wzorów.

Pożyczka zaciągniętą być musi w kwocie wyższej od sumy udziałów, a to ze względu na konieczność pokrycia różnicy kursu. Pożyczka bowiem udzieloną będzie w obligacjach, których obecny kurs wynosi ponad 80 za 100. Ponieważ zaś deklarowany udział wpłacony być musi w pełnej nominalnej wartości, przeto wspomnianą różnicę kursu pokryć należy osobno.

Ze względu na aktualność sprawy, proszono o możliwie rychłe załatwienie sprawy i przesłanie odpisów uchwał do Prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego oraz do biura Związku miast polskich.

Na powyższy apel odpowiedzi nadchodziły bardzo powolnie — początkowo negatywne. Celem więc przyspieszenia tej akcji wystosowało biuro Związku M. P. ponowne pismo do miast z dnia 20/IX b. r. L. 4.205 ponaglając powzięcie w tym kierunku decyzji. Do miast zaś, które nadesłały odpowiedzi negatywne, przesłało pismo z dnia 21 września L. 4.235, w którem przedstawiając pokrótce zabiegi Związku M. P. około wprowadzenia delegatów do władz Banku Gospodarstwa Krajowego, podkreślano raz jeszcze doniosłość tego faktu oraz przykładowo przedstawiono, iż obciążenie miasta z tytułu zaciągniętej na ten cel pożyczki nie będzie wielkie wobec równoczesnego uczestniczenia miast, jako udziałowców w zyskach Banku.

Prosząc o ponowne rozważenie kwestji nabycia udziału i powiadomienie o ostatecznej decyzji, nadmieniono, iż obciążenie miasta z powyższego tytułu nie będzie miało nic wspólnego z ewentualnym wystąpieniem gminy w przyszłości o uzyskanie kredytów inwestycyjnych. Uchylenie się zaś miasta od akcji powyższej utrudni przeprowadzenie tej akcji na zasadzie powszechności, ilość bowiem cząstkowych udziałów rozdzieloną została na wszystkie gminy miejskie, liczące ponad 5.000 mieszkańców.

## Rzeszowska Komisja Rolna przy Radzie powiatowej.

Stosując się do zlecenia Min. Spr. Wew. przesłanego przez Województwo lwowskie — p. starosta Dr. Artur Friedrich, jako przewodniczący tymczasowego Zarządu powiatowego powołał do powiatowej Komisji rolnej, jako organu pomocniczego Wydziału i Rady tymczasowego Zarządu powiatowego w akcji popierania rolnictwa, następujących członków:

Przewodniczący: starosta Dr. Artur Friedrich, zastępca przewodniczącego: Jan Gumiński, właść. dóbr, członek Wydziału powiatowego, prezes Okr. Tow. Rol. w Rzeszowie.

Przedstawiciele samorządu powiatowego wybrani przez Radę przyboczną:

Jan Jędrzejowicz, Karol Pączek i Wojciech Szpond, rolnicy zawodowi.

Fachowi urzędnicy państwowi: Jan Skuciński, starszy powiat. lekarz weterynarji, Paweł Zieliński, Komisarz Ziemski w Rzeszowie.

Przedstawiciele naukowych zakładów rolniczych, nauki i organizacyj rolniczych:

Edward Kuschée, dyrektor szkoły rolniczej w Miłocinie, inż. roln. Antoni Bachowski, inż. roln. Antoni Pelc, prof. szkoły roln. w Miłocinie, Jan Licznerski, dyrektor państw. szkoły mleczarskiej w Staromieściu, prof. Dr. Leon Marchlewski, kurator fundacji zakładów naukowo-rolniczych im. Zenona i Wandy Suszyckich w Boguchwale, Dr. inż. Tadeusz Marchlewski, kierownik stacji doświadczalnej i hodowlanej w Boguchwale, inż. Ignacy Gebhardt, dyrektor rolniczy fundacji w Boguchwale, ks. kanonik Stanisław Siara, proboszcz w Krasnem, prezes honorowy małopol. Tow. roln., ks. Ignacy Łachecki, proboszcz w Hyżnem, spółdzielca, Stefan Dąmbski, właść. dóbr w Rudnej wielkiej, Czekański Jan, rolnik z Zaczernia, Michał Laskowski, rolnik z Krasnego, wiceprezes małopol. Tow. roln., Jan Broda, kierownik szkoły w Krasnem, Joachim Jarochowski, właść. dóbr w Babicy, Kazimierz Dąmbski, właść. dóbr w Nosówce.

Pierwsze posiedzenie tejże Komisji odbyło się dnia 21 listopada 1928. Na tem posiedzeniu przewodniczący tejże Komisji Dr. Artur Friedrich przeczytawszy zebranym członkom odnośny reskrypt min. spr. wewn., podał w krótkich zarysach cel i potrzebę powołania pow. Komisji rolnej, program, jej działalność i zadanie a to:

*a)* opracowanie planu działalności samorządu powiatowego w dziedzinie rolnictwa,

*b)* opracowanie projektu wydatków samorządu powiatowego na cele rolnicze,

*c)* koordynowanie działalności samorządu powiatowego i dobrowolnych organizacji rolniczych,

*d)* kontrolowanie specjalnego personalu oraz zakładów i urządzeń utrzymywanych przez samorząd powiatowy w celu popierania rolnictwa,

*e)* kontrolowanie działalności tych dobrowolnych organizacji rolniczych, które korzystają z zapomóg samorządu powiatowego,

*f)* opinjowanie we wszelkich sprawach gospodarstwa wiejskiego, które wchodzą pod obrady sejmiku,

*g)* przedstawianie sejmikowi powiatowemu kandydatów na członków kolegjów powołanych do czynności specjalnych, związanych z rolnictwem (n. p. do powiatowej Komisji kwalifikacyjnej dla uznania buhajów i t. p.),

*h*) badanie skutków działalności i celowości zużycia wydatków powiatowego Związku komunalnego w zakresie gospodarstwa wiejskiego.

Następnie wyjaśnił stosunek jaki winien zaistnieć między Wydziałem Rady pow., względnie powyższą Komisją, a okręgowym Towarzystwem rolniczem w Rzeszowie, a właściwie jaki winien zaistnieć podział pracy między jednem a drugiem, byle tylko wytknięty cel t. j. podniesienie rolnictwa w powiecie został osiągnięty.

Po tem oświadczeniu przewodniczącego rozwiązała się dyskusja, w której głos zabrał pierwszy ks. kanonik Siara z Krasnego wyrażając zdanie, że pow. Komisja rolna winna ułożyć sobie mały program pracy, lecz ten winien być bezwarunkowo ściśle i możliwie szybko przeprowadzony. Do tego małego programu należy na początek zaliczyć podniesienie hodowli bydła, a dążyć do wprowadzenia w życie ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami, podniesienie mleczarstwa, wykorzystanie mleka i jego wartości w postaci przetworów osiągając je przez zakładanie spółdzielni mleczarskich — propagowanie tej idei między włościaństwem przez przyjętych specjalnie do tego instruktorów.

Gdy bowiem każdy chłop zdobędzie przez to, co posiada, jaki taki grosz, jaki taki dochód, a w tym wypadku przez produkcję mleka od dobrych i rasowych krów, to łatwo mu przyjdzie użyć tego grosza na kupno innych rzeczy, przez które zdążać będzie mógł do podniesienia i wydajności swego gospodarstwa przeważnie kilko, a najwyżej kilkunasto morgowego, a to kupna doborowego nasienia, potrzebnych, użytecznych, a jak się okazuje koniecznych narzędzi rolniczych, jak n. p. siewniki, kupno rasowych zwierząt domowych, kur i t. d.

P. dyrektor Licznerski potwierdza, że musi być program pracy, by osiągnąć zamierzony cel. Do tego trzeba znać stan obecny powiatu, poznać jego niedomagania i potrzeby, a następnie intenzywnie przystąpić do realizacji opracowanego programu. Należy podnieść gospodarstwo rolne, gospodarstwo hodowlane i mleczarstwo. Do podniesienia mleczarstwa przyczyni się rasowy chów krów, a te uzyskuje się przez rasowe buhaje. To jest sprawa pilna i piekąca. Wyzyskać zaś mleczarstwo można tylko przez spółki mleczarskie. Do uruchomienia tychże potrzebny jest kredyt choćby i krótkoterminowy. O ten kredyt należy się starać w Banku rolnym i dążyć wszelkiemi sposobami, by kredyt ten był osiągalny.

Prócz spółek mleczarskich należy zawiązywać także spółki maszynowe celem łatwiejszego nabywania maszyn rolniczych. Winny powstawać placówki przemysłowe.

P. dyr. inż. Ignacy Gebhardt z Boguchwały przedstawił w krótkości działalność fundacji szczególnie w dziedzinie hodowlanej, wyraził swe zapatrywanie, gdzie należałoby utrzymywać licencjonowane buhaje, podniósł doniosłe znaczenie hodowli rasowych świń, których typy dla pewnych miejscowości należałoby ustalić. Wreszcie nadmienił jak mało wagi poświęca się ze strony miarodajnych czynników sprawie tępienia ostów i chwastów, tak wielkie szkody rolnictwu wyrządzających.

P. inspektor Skuciński uważa, iż racjonalne podniesienie hodowli bydła można w powiecie osiągnąć po ustaleniu typów. Dla powiatu rzeszowskiego nadaje się tylko dla części północnej rasa nizinna, zaś dla południowej krajowo-czerwona. Obecny stan bydła w powiecie jest marny. Aby go podnieść należy wpajać zasadę, że lepiej chować mało a dobre. Licencjonowanie buhaji jest konieczne. Aby zaś uzyskać doborowe bydło należy przeciwdziałać sprzedaży na rzeź najlepszych cieląt. Zakupione przez Wydział powiatowy rasowe buhaje winny być oddawane w odpowiednie miejsce. Co do hodowli świń to uważa, że przed wojną najlepsze wyniki w powiecie rzeszowskim dawały świnie westfalskie.

P. dyr. Kuschée zaleca sporządzenie programu pracy w powiecie, oraz skoordynowanie tejże pracy w okręgowym Towarzystwie rolniczem w Rzeszowie. Instruktorowie rolni i hodowlani winni być funkcjonarjuszami O. T. R. a jedynie tylko subwencjonowani przez Wydział powiatowy, który znów przez swoją Komisję powiatową winien nad nimi wykonywać nadzór nad ich działalnością i pracą.

Na tem obrady przerwano wyznaczając następne posiedzenie na 5 grudnia 1928 r.

---

# Konkurencja, jako znak czasu.

Posiedzenie wojewódzkiej lwowskiej Rady kolejowej odbyło się w gmachu Dyrekcji we Lwowie dnia 8 stycznia b. r. Z Rzeszowa wziął w niej udział Dr. Krogulski, który przy tej sposobności zaznajomił członków Rady ze sprawą budowy kolei Rzeszów-Kolbuszowa.

Licznych rzeszowskich właścicieli autobusów zainteresują następujące, ruchu autobusowego dotyczące, uchwały Komisji wyłonionej przez Dyr. Rady kolejowej, dla obmyślenia środków ochrony kolei przed konkurencją ruchu samochodowego:

1. Należy uregulować publiczny ruch samochodowy ustawowo ze względu na wymogi bezpieczeństwa publicznego, n a k ł a d a j ą c o d p o w i e d z i a l n o ś ć cywilną i karną na przedsiębiorstwa samochodowe w takiej samej mierze, w jakiej ciąży ona na przedsiębiorstwach kolejowych.

2. N a l e ż y u p o w a ż n i ć Z a r z ą d k o l e j i p a ń s t w o w y c h i Z a r z ą d y k o l e j i p r y w a t n y c h d o p r z e w o ż e n i a o s ó b i t o w a r ó w s a m o c h o d a m i na tych samych warunkach, które obowiązują prywatne przedsiębiorstwa.

3. Jeżeli plan wprowadzenia kolejowych linij samochodowych ma być w interesie kolei rychło zrealizowany, należy wstawić do budżetu odpowiednie kredyty na ten cel.

4. Ponieważ ustawowe uregulowanie ruchu samochodowego nie uzdrowi panujących obecnie stosunków, należy utworzyć p r z y m u s o w y Z w i ą z e k p r z e d s i ę b i o r s t w s a m o c h o d o w y c h p o d n a d z o r e m m i n i s t e r s t w a k o m u n i k a c j i.

5. Stała współpraca i ścisłe porozumienie między Zarządami kolejowymi i Związkiem przedsiębiorstw samochodowych w celu podziału, względnie uzupełniania ruchu, są koniecznie wskazane.

6. Ponadto należy usprawnić ruch kolejowy i dostosować go do wymagań publiczności, aby w ten sposób podnieść zdolność konkurencyjną kolei w stosunku do ruchu samochodowego.

---

# Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. ks. F r a n c i s z e k P i e t r z k i e w i c z.

Dnia 2 stycznia b. r. zakończył życie ks. Pietrzkiewicz, proboszcz i kanonik w Zgłobniu pod Rzeszowem. Wieść o jego śmierci napełniła smutkiem duchowieństwo okoliczne, bo był to kapłan zacny i pełen ducha Bożego, miły towarzysz i wylany dla wszystkich, — zasmuciła parafjan, dla których był prawdziwym ojcem i pasterzem gorliwym, pełnym taktu, doradcą we wszystkich sprawach, — zasmuciła jego znajomych, a miał ich wielu nawet w Rzeszowie: urzędnicy przybywający w sprawach urzędowych, panowie z klubu myśliwskiego mogliby dużo powiedzieć o jego zacności i gościnności. Naprawdę, był to przepiękny typ kapłana, to też godzien jest wspomnienia.

Ś. p. ks. Franciszek urodził się w powiecie sanockim w miejscowości Zarszyn. Ukończywszy w miejscu rodzinnem szkołę ludową, uczęszczał do gimnazjum w Jaśle. Ponieważ w późniejszym wieku poszedł do gimnazjum, w siódmej klasie musiał przerwać naukę, bo go wzięto do wojska na trzy lata. Pułk, do którego przydzielono go, niedługo wysłany został do Bośni. Wiele widział i wiele przebył w tej kampani, ale wrócił szczęśliwie i po trzech latach służby dokończył studjów gimn. Otrzymawszy świadectwo dojrzałości, wstąpił do seminarjum duch. w Przemyślu, gdzie po czterech latach studjów został wyświęcony na kapłana.

W tym czasie, kiedy młodzi Lewici otrzymali święcenia, potrzeba było pomocnika dla proboszcza w Miżyńcu pod Przemyślem. Stacja to była trudna, bo proboszcz staruszek, dziwak, wychowanek — Józefiński, w parafji dwór książęcy, mnóstwo urzędników dworskich; potrzeba było księdza odpowiedniego. Rozważając to Władza duch., uznała za najodpowiedniejszego na tę stację ks. Pietrzkiewicza. I nie zawiódł nadziei w nim pokładanej, bo zyskał sobie swoim taktem takie uznanie, że po śmierci proboszcza patron kościoła, książę Lubomirski jemu dał prezentę na probostwo. Długie lata pracował na tym posterunku szanowany przez dwór, parafjan a nawet rusinów.

Tymczasem w r. 1914 wybuchła wojna światowa. Ponieważ Miżyniec był w obrębie fortecy przemyskiej, ewakuowano go i przez cały rok musiał tułać się jako uchodźca. Gdy wojska rosyjskie ustąpiły, wrócił do swoich ukochanych parafjan, ale nie na długo, bo przyszła nowa inwazja, ukraińska stokroć gorsza od rosyjskiej. Ukraińcy zaaresztowali ś. p. ks. Franciszka i kto wie, czyby już wtenczas nie stracił życia, gdyby za niego nie poszedł do niewoli bratanek p. Tadeusz Pietrzkiewicz, znany w Rzeszowie naczelnik magazynu kolejowego. Gdy inwazja ukraińska się skończyła, ś. p. ks. Franciszek wrócił do Miżyńca, niestety z plebanji i budynków zostały tylko ruiny, a nie czując już w sobie tyle sił, by to wszystko odbudować, przyjął parafję w Zgłobniu. Dziesięć lat pracował, a jak — wiedzą wszyscy, którzy mieli sposobność tę pracę widzieć. Niestety straszna śmierć przerwała tę pracę. Przed świętami Bożego Narodzenia położył się do łóżka, z którego już nie wstał. Pogrzeb odbył się 5 stycznia. Duchowieństwo zjechało się licznie, tłumy ludzi otoczyły jego trumnę. Mowę pogrzebową wygłosił ks. dziekan Tokarski, egzekwje zaś przy trumnie odprawił delegat biskupi ks. Sandałowski, kanonik kapituły przemyskiej. Inteligencję rzeszowską reprezentował p. prokurator Midowicz. Po skończeniu nabożeństwa żałobnego kapłani i parafjanie naprzemian zanieśli trumnę na swoich barkach na cmentarz miejscowy, a gdy spuszczono ją do grobu, z tysiąca piersi wydobył się żałosny jęk pożegnania za zacnym kapłanem. R. i p.

---

# Związek Rzeszowian.

II.

**§ 7. Zakres działania Walnego Zgromadzenia.**

Do zakresu działania walnego Zgromadzenia należą:

*a)* Dyskusja i uchwały nad sprawozdaniami Wydziału Naczelnego i Komisji Kontrolującej oraz nad ich wnioskami

*b)* Dyskusja i uchwały nad wnioskami Ognisk miejscowych lub Członków Stowarzyszenia, o ile były one na osiem dni przed Walnem Zgromadzeniem pisemnie przedłożone Naczelnemu Wydziałowi

*c)* Wybory Członków Wydziału Naczelnego i Komisji Kontrolującej.

**§ 8. Zdolność powzięcia uchwał przez Walne Zgromadzenie.**

Walnemu Zgromadzeniu Stowarzyszenia przewodniczy Prezes Naczelnego Wydziału, względnie jego Zastępca, lub najstarszy wiekiem Członek Naczelnego Wydziału.

Porządek obrad, termin i miejsce Walnego Zgromadzenia należy podać do wiadomości Ognisk miejscowych co najmniej na 14 dni przedtem, a to w celu powiadomienia Członków.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

W razie równej ilości głosów rozstrzyga Przewodniczący.

Wnioski dotyczące zmiany statutu, względnie rozwiązanie Stowarzyszenia, albo też sprzedaży nieruchomości, własność Stowarzyszenia stanowiącej, mogą być uchwalone tylko większością dwóch trzecich głosów, oddanych przez uprawnionych do tego obecnych Członków.

Wybory Członków Naczelnego Wydziału i Komisji Kontrolującej odbywają się za pomocą kartek, przyczem białych kartek się nie liczy. W razie równej ilości głosów rostrzyga los.

§ 8. **Wydział Naczelny.**

W skład Wydziału Naczelnego wchodzą:

*a)* sześciu członków wybranych przez Walne Zgromadzenie na okres dwóch lat

*b)* wszyscy Przewodniczący poszczególnych Ognisk miejscowych, wreszcie

*c)* Członkowie, kooptowani przez Wydział Naczelny najwyżej w liczbie czterech do najbliższego Walnego Zgromadzenia.

Z Członków wybranych przez Walne Zgromadzenie ustępuje co roku połowa t. j. trzech. O ustąpieniu tych Członków po upływie pierwszego roku od ukonstytuowania się Stowarzyszenia, rozstrzyga los.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu obowiązanym jest Wydział Naczelny pod przewodnictwem Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia odbyć posiedzenie konstytuujące, na na którem, ze swego grona wybierał t. zw. Komitet Wykonawczy, składający się z Prezesa i jego zastępcy, następnie sekretarza i trzech Członków Komitetu Wykonawczego z pośród Członków Wydziału Naczelnego.

W łonie Komitetu Naczelnego mogą się też tworzyć Komisje dla poszczególnych spraw statutem objętych i z prawem kooptacji z pośród Członków w Związku.

Wydział Naczelny lub Komitet wykonawczy zwołuje na odbyć się mające posiedzenie tylko prezez lub jego zastępca.

Wydział Naczelny załatwia wszystkie sprawy, które statut Stowarzyszenia nie zastrzega wyłącznie dla komtetencji Walnego Zgromadzenia.

Do powzięcia uchwał Wydziału Naczelnego potrzebnem jest obecność conajmniej jednej trzeciej części Członków tegoż Wydziału zaś do powzięcia uchwał Komitetu Wykonawczego, jest konieczną obecność, conajmniej/ połowy jego Członków.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, a w razie równej ich ilości — rozstrzyga Przewodniczący.

§ 10. **Komitet Wykonawczy Wydziału Naczelnego.**

Wszelkie uchwały Walnego Zgromadzenia, Wydziału Naczelnego i wszelkie sprawy bieżące Stowarzyszenia załatwia, względnie wykonuje Komitet Wykonawczy.

W skład Komitetu Wykonawczego wchodzą:

1) przez okres dwuletni: Prezes, jego zastępca, sekretarz oraz skarbnik Związku.

2) Przez okres jednego roku trzech Członków Wydziału Naczelnego których Komitet Naczelny po roku urzędowania, wymienia na trzech nowych na zasadzie dokonanego wyboru.

Do Komitetu Wykonawczego mogą być zapraszani Przewodniczący miejscowych Ognisk.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, w razie równej ilości głosów rozstrzyga Przewodniczący.

Posiedzenia Wydziału Naczelnego oraz Komitetu Wykonawczego odbywają się w miarę potrzeb Stowarzyszenia.

§ 11. **Reprezentacja Stowarzyszenia.**

Stowarzyszenie reprezentuje na zewnątrz Prezes względnie jego zastępca wraz ze Sekretarzem. Wszelkie ogłoszenia, memorjały i dokumenty Stowarzyszenia, jak również wszelkie akta prawne, winny być podpisane przez Prezesa względnie jego zastępcę oraz przez sekretarza obok pieczęci.

Odbiór wkładek i darów potwierdza Skarbnik.

§ 12. **Komisja kontrolująca.**

Komisję Kontrolującą składającą się z trzech Członków wybiera coroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia.

Komisja ta wybiera z pośród siebie Przewodniczącego, który w miarę potrzeby zwołuje posiedzenia tejże Komisji.

Komisja Kontroluje działalność finansową Wydziału Naczelnego Komitetu Wykonawczego, względnie Skarbnika i przedstawia Walnemu Zgromadzeniu wnioski o udzielenie absolutorjum.

W razie ustąpienia lub zgonu którego z Członków Komisji Wydział Naczelny przeznacza z pośród siebie jednego z Wydziałowych tymczasowo t j. aż do czasu nowych wyborów.

§ 13. **Majątek Stowarzyszenia.**

Fundusze Stowarzyszenia składają się z następujących wpływów:

1) Wpisowe i wkładki Członków.

2) Dary i dobrowolne zapisy.

3) Dochód ze sprzedaży wydawnictw, odczytów i t. p.

Funduszami Stowarzyszenia zarządza Wydział Naczelny — który w miarę rozwoju i przybywania funduszów może utworzyć fundusz żelazny, czy to w ruchomościach czy też w nieruchomościach, względnie i inne fundusze specjalne.

Zarząd buchalteryjny spoczywa w rękach Skarbnika, który zależy bezpośrednio od Prezesa Stowarzyszenia, względnie pod jego nieobecność od zastępcy Prezesa.

Regulamin jego urzędowania układa Komitet Wykonawczy, a Wydział Naczelny sprawuje go.

Wszelkie wydatki jak też i wpływy muszą być podpisane przez Prezesa względnie jego zastępcę oraz Skarbnika.

§ 14. **Ogniska miejscowe.**

We większych miejscowościach i przy większej ilości Członków może Wydział Naczelny utworzyć Ognisko miejscowe Stowarzyszenia rozciągające swoją działalność na najbliższą okolicę.

Ognisko miejscowe wchodzi w życie, o ile liczy przynajmniej piętnastu Członków, mieszkających w danej miejscowości względnie w najbliższej okolicy. W razie przeciwnym Członkowie Stowarzyszenia wchodzą w skład najbliższego Ogniska.

Każdy Członek Stowarzyszenia należy z głosem stanowczym do tego Ogniska miejscowego, w którego okręgu przebywa.

Ogniska miejscowe spoczywają w rękach Zarządu miejscowego, który się składa z wybranych z pośród miejscowych Członków:

Przewodniczącego Sekretarza i Skarbnika.

Ogniska miejscowe odbywają lokalne posiedzenia w sprawach własnego Ogniska dotyczących nadto na wniosek miejscowego Przewodniczącego odbywają Walne Zebrania miejscowych Członków których to Zebranie może uczestniczyć Wydział Naczelny przez delegata wybranego, czy to z pośród Członków Wydziału, czy też z poza jego grona.

Miejscowe Walne Zgromadzenie rozważa i rozstrzyga większością głosów w sprawach lokalnych Stowarzyszenia, jak również wybiera pośród siebie zarząd na przeciąg jednego roku, wreszcie uchwala wnioski, mające się przedłożyć ogólnemu Walnemu Zgromadzeniu.

Zarząd Ognisk miejscowych, w porozumieniu z Wydziałem Naczelnem Stowarzyszenia — w odniesieniu do swojej miejscowości i najbliższej okolicy — tworzy miejscowy Komitet dla wykonywania poszczególnych czynności — w razie potrzeby — z ramienia Stowarzyszenia następnie w porozumieniu z tymże Wydziałem Naczelnym rozwija przewidzianą statutem działalność w swoim Okręgu, przedstawia kandydatów na członków Stowarzyszenia Naczelnemu Wydziałowi, nadto stara się o powiększenia funduszów Stowarzyszenia.

Wszelki majątek lokalnego Ogniska, o ile na bieżące potrzeby zużytkowanym nie będzie, przechodzi do głównej Kasy Stowarzyszenia corocznie.

Ogniska miejscowe powinny utrzymywać stały kontakt ze Stowarzyszeniem, a to przez wysyłanie co roku przynajmniej jednego Delegata na Walne Zgromadzenie.

Zarządy Ognisk miejscowych składają przynajmniej raz do roku szczególnie po odbyciu miejscowego Walnego Zgromadzenia szczegółowe sprawozdanie z całokształtu swej działalności na ręce Wydziału Naczelnego.

Delegaci Wydziału Naczelnego mogą brać udział w posiedzeniach Zarządu Ognisk miejscowych Walnych Zgromadzeniach z głosem stanowczym.

Prawo rozwiązania Ognisk miejscowych przysługuje Wydziałowi Naczelnemu.

§ 15. **Walne Zgromadzenia Ognisk miejscowych.**

Pierwsze Walne Zgromadzenie zwołuje i zagaja Delegat Wydziału Naczelnego, następnie zaś Przewodniczący Ogniska miejscowego.

Zgromadzenie Zwyczajne:

*a)* wybiera Zarząd Ogniska miejscowego złożone z trzech Członków na okres jednego roku (Przewodniczący Sekretarz i Skarbnik),

*b)* uchwala dodatek na miejscowe cele do wkładki wpłacanej przez Członków na rzecz Stowarzyszenia

*c)* załatwia i uchwala wnioski Członków, dotyczących działalności Ogniska miejscowego, względnie wnioski mające się przedłożyć Wydziałowi Naczelnemu.

Uchwały zapadają zwykłą większością oddanych głosów.

Do kompletu wystarczy liczba 6-ciu zebranych Członków o ile Zgromadzenie na osiem dni przedtem zostało zapowiedziane przy ogłoszeniu porządku dziennego.

Wybory odbywają się za pomocą kartek. W razie równej ilości rozstrzyga los.

Powzięte uchwały przesyła Zarząd Ogniska Komitetowi Wykonawczemu, który może je zawiesić do ostatecznego rozstrzygnięcia przez Wydział Naczelny, względnie na jego wniosek — przez ogólne Walne Zgromadzenie.

§ 16. **Rozwiązanie Stowarzyszenia.**

W razie dobrowolnego rozwiązania Stowarzyszenia, ostatnie Walne Zgromadzenie postanowi, na jakie cele ma być majątek Stowarzyszenia przeznaczony. W razie zaś rozwiązania Stowarzyszenia, przez Władze przechodzi majątek Stowarzyszenia na akademicki Związek Rzeszowian w Krakowie, a gdyby on nie istniał to na Towarzystwo Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

---

# KRONIKA.

**Zardzewiała śruba.** Któż nie jest przyzwyczajonym do tego, że szpalty „Ziemi Rz." stale przepełniane są kłamstwem, inwektywą i obłudą. W ostatnim numerze popełniono taki sam artykuł na temat budynku gimn. żeńsk. w Rzeszowie.

Ta „szlachetna śruba", jaką posługuje się „Ziemia Rz." w stosunku do niemiłych sobie osób, jest już tak zardzewiałą, że kruszy się na każdej linji swego zwoju.

Sprawa gimn. żeńsk. oparła się o sąd z ujemnym skutkiem dla informowanych przez redaktorów „Ziemi Rz.", fałszywych korespondentów, a pośrednio i dla znanych rzeszowskich bohaterów anonimu.

Z takiej samej moralnej kuźni pochodzą nieokreślone zarzuty o podwójnej grze, intrygach prezesa zarządu i t. p. przy równoczesnem schlebianiu wszystkim na lewo i prawo, byle tylko coś w duszach bliźnich na niekorzyść osoby znienawidzonej zaszczepić.

**Na razie** za krótką odpowiedź w odniesieniu do rezultatu z budynkiem gimn. żeńsk. niech starczy stwierdzenie przez nas faktu, że wszystko tak się stało. jak chciał i na co zgodził się Dr. Krogulski.

Odnośnie do prawa publiczności gimn. niech podadzą autorzy „Ziemi Rz." szczegóły działalności przewodniczącego Towarzystwa tego Zakładu, które miały ujemnie wpłynąć na omawianą kwestję. Bez tego cały ich wywód zostanie kłamliwym frazesem.

(Kwestja prawa publiczności jeszcze do końca roku nie jest przesądzoną. Przyp. red.).

Inspiratorzy i autorzy podobnych sprawozdań „Ziemi Rz.", mówiąc stylem ludowym, palą się do batoga. Bądźcie tylko trochę cierpliwi, dolewacie do czarki waszych kłamstw i napaści materjału obficie.

Naturalną jest rzeczą, że do tej kwestji jeszcze powrócimy i o gimn. żeńsk. więcej napiszemy.

**Sroga zima.** Styczeń zabrał się do nas ostro, przysypawszy ziemię znacznym opadem śnieżnym i ścisnąwszy ją mrozem, który od 10° począwszy powoli ale statecznie posunął się do 20°. Barometr stoi wysoko i niema wielkiej nadziei, ażeby się zmienił. Zima w całej swej wspaniałości opanowała nasze miasto a ślizgawka koło cegielni wielu znajduje zwolenników. Daje się odczuwać brak ślizgawki w śródmieściu i przypominają się dawne czasy, kiedy ślizgawka w ogrodzie Sokoła tak wielkim cieszyła się wzięciem. Czyżby Sokół tych czasów sobie nie przypominał?

Gorzej przedstawia się sprawa w okolicy. Gruba warstwa śniegu i zaspy śnieżne uniemożliwiły w znacznym stopniu komunikację. Ruch autobusowy całkowicie zamarł a autobusy, które puściły się w drogę, niejednokrotnie z trudem w kilka par koni wyciągano. Ze wsi ludność została pociągnięta do odwalania zasp, które są groźne nawet dla zwykłej jazdy sankami i grożą przewróceniem. Toteż liczba przyjeżdżających do miasta bardzo spadła i daje się odczuwać zastój w handlu.

**Zabawa Mieszczańska** Twa „Sokół“ „Gwiazda“ i Kupców Chrześc. urządzają w dniu 2 lutego w „Sokole“ Zabawę mieszczańską z kotyljonem, spodziewać się należy, że zabawa ta zgromadzi całą elitę naszego miasta i okolicy.

**Z Reduty.** Zespół kończy próby wesołej krotochwili „Jarmark małżeński“, która w najbliższym tygodniu ucieszy publiczność rzeszowską. Smutno-wesołe perypetje p. Grolmana (Sosnowski) przy wydawaniu za mąż pięciu uroczych córek wypełnią salę „Sokoła“, a Reduta daje gwarancję, że swą grą tak zachęci publiczność, że obecny karnawał podwoi a nawet potroi liczbę małżeństw w naszem mieście.

**Tydzień propagandy trzeźwości** jak co roku odbędzie się w naszem państwie w dniach 1 — 8 lutego. Miejscowe kat. Koło abstynentów zwołało w dniu 9 b. m. szerszy komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw, który ustali szczegółowy program. Na razie donieść możemy, że jak przeszłego roku w programie weźmie udział Reduta.

## Wiadomości Policyjne.

Rabunek. Na gościńcu Błażowa-Dylągówka w rejonie gminy Piątkowa przystąpili do zdążającego na roboty lasowe Piotra Koszeli, Krygowski Leopold i Wyskiel Leonard, żądając od niego zapałek do papierosa. Gdy ten odmówił, wówczas Krygowski wyciągnął rewolwer z kieszeni i z okrzykiem „daj pieniądze, bo śmierć twoja“, skierował go w pierś Koszeli. Koszela widząc, że z napastnikami niema rady, zaczął ich prosić by mu dali spokój, gdyż jest robotnikiem i pieniędzy żadnych nie ma. Wtedy Krygowski uderzył go rewolwerem w piersi tak silnie, iż od uderzenia stracił przytomność i upadł na ziemię. Wówczas napastnicy rozpięli mu surdut i zabrali mu notes z 30 Zł, który po zabraniu pieniędzy rzucili opodal w śnieg, także laskę trzcinową z metalowym okuciem.

Po odejściu napastników poszkodowany Koszela udał się do Wyżnego i tam o powyższym zajściu uwiadomił posterunek, który sprawców przyaresztował. Pieniędzy i rewolweru nie znaleziono u obwinionych, tylko laskę zrabowaną Koszeli.

Kradzież. Dnia 3 stycznia dokonano włamania do sklepu towarów mieszanych p. Józefa Cyprysia przy ul. 3 Maja, przyczem sprawcy po wyłamaniu podwójnych drzwi od korytarza skradli 25 kg kiełbasy, $12^1/_2$ kg smalcu, 10 kg masła, 3 kg czekolady, 1 kg grzybów i około 25 Zł gotówką. W czasie przeprowadzonych dochodzeń, które podkreślić należy, z wielką pomysłowością i znajomością kunsztu złodziejskiego przeprowadzono, wywiadowcy doszli ze znikomych poszlak na trop sprawców, którzy są bardzo dobrze policji znani, jednakowoż ze względu na toczące się śledztwo, nazwisk ich nie podaje się.



Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.